



Stać się chrześcijaninem

Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem – Dzieje Ap. 26:28

By móc skupić się na szczególnej odpowiedzi króla żydowskiego, na pytanie apostoła Pawła, zapisanej w powyższym wersecie, wcześniej przypomnijmy sobie kontekst tej wypowiedzi – Dzieje Ap. 21:17-26:32.

Gdy apostoł Paweł wracał do Jerozolimy ze swojej trzeciej podróży misyjnej wstąpił do apostoła Jakuba, by spotkać się ze wszystkimi starszymi. Tam opowiedział im „szczegółowo, czego Bóg dokonał wśród pogan przez jego służbę”. W siódmym dniu, gdy Żydzi z Azji ujrzeli ap. Pawła, podburzyli mieszkańców, jakoby apostoł nauczał wbrew Bożemu prawu. Bitemu apostołowi Pawłowi przybył na pomoc dowódca kohorty wraz z żołnierzami i setnikami. Ten zwiąawszy go, osadził w twierdzy. Gdy rzymski dowódca dowiedział się o zasadzce, jaką planują Żydzi, kazał wysłać ap. Pawła do Cezarei, by tą sprawą zajął się namiestnik Feliks. Dopiero po dwóch latach sprawa apostoła była rozpatrywana. Najpierw przez Festusa (następcę Feliksa), a później przez króla żydowskiego Agryppę i jego siostrę Berenikę.

Zastanówmy się, dlaczego w czasie przesłuchania Agryppa powiedział:

Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem – Dzieje Ap. 26:28.

Gdy spojrzymy na wcześniejszy werset (Dzieje Ap. 26:27 – *Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom?*) to widzimy, że apostoł zadaje pytanie, a słowa Agryppy (*mało brakuje bym został chrześcijaninem*) są na nie odpowiedzią. Dlaczego Agryppa tak sformułował swoje słowa? Ponieważ był Żydem. Jako Żyd wierzył prorokom i Mojżeszowi, że przyjdzie Mesjasz. *Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi* – Dzieje Ap. 3:25. Według nauki ap. Pawła, tym zapowiedzianym Zbawicielem jest właśnie Jezus, który umarł, a następnie zmartwychwstał (Dzieje Ap. 26:22-23). O mesjańskiej godności, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, przepowiadali właśnie prorocy. Powyższe słowa wskazują, że Żydom niewiele brakowało, by przyjąć Jezusa jako zapowiedzianego Mesjasza. Greckie słowo „chrześcijanin” dosłownie oznacza „związany z Chrystusem” (G5546). By Agryppa

stał się naśladowcą Pana, musiałby się wyrzec nawyków króla czyli panującego, bo aby królować najpierw trzeba stać się sługą!

I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym – Mat. 20:27.

Co znaczy stać się chrześcijaninem?

Na początku trzeba uznać siebie za grzesznika – *nie ma ani jednego sprawiedliwego* (Rzym. 3:10) i ze wszystkich sił starać się pokutować za swoje złe czyny. Następnie należy przyjąć Pana Jezusa jako Bożego Syna, który zszedł na ziemię, by wypełnić wolę Ojca. Potem trzeba przyjąć Pana Jezusa jako własnego Zbawiciela, który umarł właśnie za mnie – grzesznika. Gdy to się zrozumie, Biblia zaleca chrzest wodny w śmierć Chrystusa. *Oto woda; cóż stoi na przeszkodzie, abym został ochrzczony?* – Dzieje Ap. 8:36. *Czy nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni?* – Rzym. 6:3. Jest on okazaniem, zewnętrznym symbolem, śmierci naszej ludzkiej woli, by stać się miłą Bogu ofiarą. Od tego momentu zaczyna się praca naszego całego życia – polegająca na codziennym badaniu Bożego Słowa i staraniu się, by zrozumieć Bożą wolę zapisaną w Piśmie Świętym. Najtrudniejszym elementem powyższego punktu jest wprowadzanie Bożych rad we własnym życiu. Niestety, mimo najlepszych chęci, często upadamy, ale cieszymy się, że mamy Orędownika, który wstawia się za nami (1 Jana 2:1; Dan. 12:1).

Jednym z widocznych objawów poświęcenia się Bogu – na służbę jest opowiadanie Ewangelii przy każdej nadarzającej się okazji. Takie jest Pańskie polecenie zapisane w Ewangelii Mateusza 10:7.

W obecnych czasach określenie „chrześcijanin” jest dość powszechne i odnosi się do każdego przyznającego się do Jezusa, który chce zwać się z Jego imienia: *W owym dniu uchwyci się siedem kobiet jednego mężczyzny, mówiąc: Swój własny chleb będziemy jadły i swoim własnym odzieniem będziemy się przyodziewały, niech tylko twoim imieniem się nazywamy* – Izaj. 4:1. Tak jest teraz, w XXI wieku. A jak było w drugiej połowie I wieku? W tamtych czasach chrześcijaninem nazywano naśladowców Pana Jezusa, którzy przez całe swe życie wskazywali na Najwyższego – Pana Boga. Chrześcijanin chwalił Pana Boga, a także Pana Jezusa w duchu i w prawdzie. Tak też wyglądało życie dwunastu



apostołów. Swoim wnętrzem i uczuciami chwalili Pana oraz przekazywali i nauczali innych o wielkich Bożych prawdach, m.in. o wzbudzeniu z martwych wszystkich ludzi (1 Kor. 15), o naprawieniu wszystkich rzeczy (Dzieje Ap. 3:21), o karze za grzech (Rzym. 3:23), o istocie Stwórcy (1 Tym. 6:16).

Spójrzmy co na słowa króla Agryppy odpowiedział Paweł. Mówi on, że bardzo by się ucieszył, gdyby nie tylko sam współmówca, ale wszyscy, którzy „dziś” przysłuchiwali się tym słowom, również stali się chrześcijanami. Co oznaczają te słowa? Po pierwsze, słowa te w pierwszej kolejności odnoszą się do Agryppy, Bereniki, dowódców, znakomitych mężów miasta Cezarei i Festusa (Dzieje Ap. 25:23). Słowa mogą odnosić się również do nas, którzy dziś słuchamy Pawłowego nauczania. Cieszymy się również wiarą, że przyjdzie czas, kiedy dla wszystkich ludzi, którzy powstaną z grobów, będzie wyznaczony dzień tysiąca lat na przyjęcie jedynego Zbawiciela i *stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytępiony będzie* – Dzieje Ap. 3:23.

Wyciągnijmy lekcję dla naszego życia.

Czy czuję się związany z Chrystusem? Czy podążam tylko i wyłącznie Jego ścieżką, codziennie rozpatrując czy wybory jakich dokonuję są na chwałę Bożą, a nie podpowiedziami mojego ciała? Czy czasem nie nęci mnie, by pójść tam, gdzie nie odniosę zbudowania dla „wewnętrznego człowieka” bądź kliknąć w to, co nie powinienem? Czy tak jak apostoł Paweł, któremu polecono by *zabrał głos we własnej obronie* – Dzieje Ap. 26:1, wykorzystuję każdą nadarzającą się okazję, by odważnie opowiedzieć o Panu Jezusie, który zmartwychwstał? Gdy Paweł o tym opowiadał (Dzieje Ap. 26:23-24) Festus uznał to za niedorzeczność i natychmiast zareagował słowami: *Szalejesz, Pawle!* Podobnie zareagowali Ateńczycy, gdy ten sam apostoł zaczął opowiadać o zmartwychwstaniu. Jeśli takie reakcje i nas spotkają, nie przejmujemy się tym. Gdy zostaniemy wyśmiani bądź ktoś popatrzy na nas z politowaniem, cieszymy się tym, że jesteśmy *uczestnikami cierpień Chrystusowych* ponieważ *podczas objawienia chwały jego [będziemy] radowali się i weselili* – 1 Piotra 4:13. Nie można dziwić się takim reakcjom, bo cielesny umysł nie docenia pięknej głębi Bożego Planu. Obyśmy się rozkochali w Bożych słowach! *O jakom się rozmyślał zakonu twego! tak, iż każdego dnia jest rozmyślaniem moim* – Psalm 119:97.

Czytajmy Biblię każdego dnia i bez ustanku się módlmy całym sobą, z głębi duszy. W Liście do Efezjan 5:16 apostoł radzi: *Czas odkupując; bo dni złe są.* Nie marnujemy go, bo i tak mamy go niewiele odliczając obowiązki jak szkoła, praca itd. Odkupujemy go poprzez

znalezienie w sobie talentu, jaki każdemu z nas został dany (Mat. 25:14-15) i wykorzystujemy go dla dobra wszystkich ludzi, a najwięcej dla domowników wiary (Gal. 6:10).

Przykład Ezdrasza

Czerpmy przykład z Ezdrasza, który postawił sobie piękny cel, składający się z trzech uzupełniających się aspektów.

Ezdrasz bowiem postawił sobie za cel zbadać zakon Pański i wprowadzić go w czyn oraz nauczać w Izraelu jego postanowień i praw – Ezdr. 7:10.

1. **Badanie** Bożego Słowa jest niezwykle istotne w naszym życiu. Jedynie ono ustawia nasze życie w Boży pion, nie pozwalając nam odchodzić ani w prawo ani w lewo. Ono będzie wskazywało nam nasze błędy, ale i pokazywało drogę do poprawy (2 Tym. 3:16; Izaj. 34:16; Dzieje Ap. 17:11; 1 Jana 4:1-3).
2. **Wprowadzanie** Bożego Słowa w czyn jest najtrudniejszym aspektem naszego życia. Umiemy komuś doradzić co ma zrobić, jak postępować, ale jeśli my mamy z czymś problem, często nie umiemy wprowadzić Bożej rady we własne życie (Filip. 1:27; 1 Piotra 2:12; Jak. 1:26).
3. **Nauczanie** Bożego Słowa odbywa się w zborze, ale zdarza się, że i podczas zwykłej rozmowy w pracy czy szkole. Formułując myśli oparte na Biblii, uczymy innych Bożej woli względem każdego człowieka, ponieważ Ewangelia jest przeznaczona dla wszystkich. Dlatego nie unikajmy okazji do zaświadczenia o *wielkiej radości, która będzie udziałem wszelkiego ludu* – Łuk. 2:10 (1 Kor. 9:16; 2 Tes. 2:15).

Pan Jezus

Najlepszym przykładem tego, co opisaliśmy powyżej, był nasz Zbawiciel. Badał się Pism, które proroczo wskazywały na Niego, a jako dwunastoletni młodzieniec słuchał i rozmawiał z nauczonymi w Piśmie. Przez około 30 lat Swego życia wprowadzał w życie Zakon, a przez 3,5 roku swej ofiary wskazywał na ducha tego prawa, wypełniając je co do joty. Przez lata swej służby opowiadał tam, gdzie przebywał, piękną, radosną nowinę. Wskazał na Siebie jako bramę wprowadzającą na wąską ścieżkę, którą można dojść aż do Miejsca Najświętszego, gdzie przebywa sam Stworzyciel nieba i ziemi. Pokazał Swym naśladowcom, by wyznaczyli sobie jeden kierunek wędrownicy, jeden cel.



Nasza zaś ojczyzna jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa – Filip. 3:20. Róbmy więc wszystko, badajmy się Pisma, żyjmy tak, jak ono nakazuje i opowiadajmy tę radosną nowinę wszys-

tkim ludziom, by także stali się CHRZEŚCIJANAMI.

Tudryn Tomasz